

Gdy patrzę na tę bezmiernie żałobną trumnę, nie umiem się pogodzić, że odszedł od nas nazawaze władarz tych murów miejskich i gospodarz naszego wojewódzkiego grodu, który tak niedawno jeszcze rozstrzygał najżywnotniejsze sprawy miasta.-

Nie umiem się pogodzić zwłaszcza, że przed laty tak odważnie ^{był} wziął na siebie tak ciężkie niewymownie ciężkie brzemie - objął zarząd miasta w latach załamania się jego pomyślności gospodarczej, gdy po okresie dużych inwestycji trzeba było liczyć się z musem realizowania zobowiązań przy braku potrzebnych wpływów i niemożności wiązania potrzeb.-

Gdyśmy przed kilku laty jako powołana w drodze wyborów Rada Miejska stanęli przed koniecznością ustanowienia konstytucyjnej głowy miasta jasnym dla nas było, że tym jednym godnym i powinnym do dalszego sterowania jego losami mógł być tylko ś.p. Prezydent Piechota.-

Ze względu na swój ważki dorobek, niezaprzeczalną zasługą swej wyteźonej pracy, znajomość terenu i ludzi i doświadczenie, jakie zdołał pozyskać na wyjątkowo trudnym lubelskim gruncie.-

Liczne zastępy osób miały możność poznać Jego wielostronne walory za czas kilkunastoletniej pracy na różnych placówkach życia lubelskiego, kiedy borykając się nieraz fotkliwie z warunkami materialnymi zdobywał sobie coraz mocniejsze podstawy moralne, dając wszędzie rzetelną pracę, a równocześnie stale i zawsze uczestniczyć w szerokim zasięgu życia społecznego i ideowego.-

Ś.p. Józef Piechota do wszelkich zjawisk, jak też zagadnień reprezentowanego przez siebie życia miejskiego wnosił głęboką myśl i umiejętność filozoficznej ich oceny, to też bolał zawsze, gdy nie widział możliwości osiągnięcia właściwej płaszczyzny i rozumnego uzgodnienia, a nosił w sobie zawsze świat jakiegoś mistycznego polotu, nim promieniował, ludzi do siebie przyciągał, zdobywał i łatwo z nimi osiągał porozumienie.-

Chociaż był człowiekiem zawsze skromnym, prostym w obejściu i bezpośrednim, znany był w dość licznych kołach społeczeństwa lubelskiego,

mimo, iż unikał szerokich i publicznych wystąpień.-

W r.1930 obowiązki publiczne przy Zarządzie Miejskim skierowały ku pamięci Prezydenta Piechotę na znacznie szersze pole działalności i przez jego udział w niezliczonych pracach o charakterze publicznym i społecznym pozwoliły ogółowi całemu poznać jego niezwykle walory intelektualne i kulturalne, gospodarcze i społeczne.-

Gdyśmy, jako Rada Miejska w r.1934 mieli możliwość stanąć do pracy wspólnie ze ś.p.Prezydentem Piechotą, znaleźliśmy w nim wyrobionego i doświadczonego gospodarza, który znał na wylot sprawy miejskie, czuł głęboko wszystkie troski ogólne, stał się regulatorem kłopotów miasta i obrońcą jego interesów.-

A w pracy swej pozostał jednakim nadal, prostym, bezpośrednim i skromnym, ogarniającym wszystko i wszechstronnie, wnikliwym, pracowitym nad miarę i troskliwym o każdy dział pracy.-

Nie było chyba takich spraw i potrzeb, który nie byłby świadom i o białcie im nie radził.

A wszystko czynił z wielkim umiarem i taktem, oraz wysokim poczuciem lojalności przy najtrudniejszych nawet warunkach kolegjalnej współpracy.

Dzięki temu ostatnie lata pracy ś.p.Prezydenta przyniosły mu całkowite uznanie oraz głębokie zaufanie Rady Miejskiej i społeczeństwa lubelskiego. Rada Miejska widziała w Tobie pierwszy obywatelu naszego miasta, wzór wytrwałości i pracy, cierpliwości i wyrozumiałości obywatelskiego i społecznego podejścia do każdego zagadnienia, wzór kryształowej czystości i oddania się bez reszty dla interesów zbiorowego życia.-

Nie powodowałeś się nigdy ambicją osobistą, jedyną Twoją ambicją to była gorliwa służba i wytrwała praca dla miasta.

Rada Miejska jest świadoma odpowiedzialnej roli i b.trudnych warunków pracy swego przewodnika i wie, że przewodniczenie życiu naszego miasta to nie jest zaszczyt i dostojność jeno, to nie jest łatwy kęs chleba, to jest ciężki i ofiarny żargon, który wielkim wysiłkiem trzeba wypracować i tak rozumie Rada Miejska rolę swego pierwszego obywatela, jak Ty ją pełniłeś

Żeś pojmował ją poważnie i głęboko siły Twe nie zniosły długo brzemienia pracy, boś stargał je przedwcześnie w wysiłku dla miasta. Daleś mu wszystkie swe najlepsze lata, nadzieje, swą pogodę i trudy, doprowadziłeś je do momentu, kiedy układy finansowe pozwolą nam wszystkim odetchnąć lżej i uchwycić się pewnego gruntu.-

Ale Twe serce już bić przestało, zgasło na posterunku swej żołnierskiej służby. Z woli Rady Miejskiej i w jej imieniu przypadło mi zadanie pożegnać Twe strudzone zwłoki z tego miejsca, gdzieś ~~szłam~~ codziennie swe kroki kierowałam wiodarzyć nad nami i zanim ruszysz swym ostatnim marszem po prawdziwie syzyfowej pracy na zasłużony i wieczny spoczynek, zapewnić Cię o pragnę, że troski publiczne Twego życia my, Rada Miejska dalej poniesiemy z najlepszą wolą i wiarą, by podjęte przez Ciebie dzieło umocnienia gospodarskiego i kulturalnego miasta ziściło się najrychlej.-

Miasto Lublin Twe prochy serdecznie przytuli, Twą zasługę uzna i Twe troski życiowe należną pamięcią otoczy. Niechaj Cię ziemia nasza lubelska serdecznie ukoi, a duch Twój świetlany niech znajdzie wieczystą i zasłużoną zapłatę i w zaświatach i w sercach Twoich współobywateli.-